

## MAŁGORZATA KITOWSKA-ŁYSIAK ur. 1953;



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Legenda Grupy "Zamek"
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Grupa Zamek

### Legenda Grupy "Zamek"

Przede wszystkim myślę, że jest trochę tak, że każde środowisko potrzebuje pewnej legendy, pewnego mitu takiego, takiego mitu, który konsoliduje historie, konsoliduje postawy, jest takim punktem odniesienia, dla tego, co było przed i dla tego, co było po. I myślę, że to zjawisko, jakim była grupa Zamek w kontekście historii życia artystycznego w Lublinie jest właśnie takim mitem. A mity, jak wiadomo, są obarczone pozytywami i negatywami, prawda. Mają też swoją specyfikę. No, w każdym micie jest oczywiście coś z... coś z rzeczywistości, prawda. Mit jest zbudowany na czymś, co się zdarzyło, co zaistniało, więc tutaj oczywiście mamy do czynienia z taką sytuacją. Mówię o micie dlatego, że ja oczywiście doceniam to zjawisko, jak mówię, jakim była grupa Zamek. Jestem zdania, że to było zjawisko wysokiej rangi i dokonania bardzo... bardzo znaczące i w tej perspektywie lokalnej, regionalnej, i w perspektywie ogólnopolskiej. Niemniej mówię o micie dlatego, że obserwuję czasami takie postawy może... może nawet tak nadmiernie gloryfikujące te dokonania. Wydaje mi się, że warto podchodzić jednak z rozwagą do tego, co się wydarzyło, no do każdego wydarzenia historycznego na tyle, na ile jest to możliwe. I takie tworzenie mitologii jest, jak wspomniałam, obarczone też pewnymi negatywami w tym sensie, że... że ono przytłacza inne dokonania, prawda. I też tak mi się wydaje, niesprawiedliwie czasami spycha na margines właśnie istnienie innych artystów, istnienie... istnienie innych dzieł, inne wydarzenia. Trudno... trudno jest powiedzieć na... na ile to jest umotywowane w sposób naturalny, a na ile jest to pewna taka zbiorowa kreacja, prawda. Czy kreacja zbiorowej pamięci, jak można by było powiedzieć. Do czego zmierzam, no, trzeba sobie zdawać sprawę, że grupa Zamek istniała bardzo krótko, prawda. Właściwie wszyscy znaczący twórcy – ja mów... mówiąc twórcy, mam na myśli i artystów i krytyków, którzy tę grupę współtworzyli i którzy są do dzisiaj z nią identyfikowani – wyjechali z Lublina, prawda. I oczywiście, oni od... odegrali potem ogromną rolę w innych środowiskach. Ale sam fakt, że szybko wyjechali z Lublina, jest takim faktem, wydaje mi się, też... też dosyć... dosyć znaczącym. No, nie wiem, czy z tego należy wyciągać jakieś daleko idące wnioski, ale wydaje mi się, że to świadczy trochę przeciwko miastu jednak, przeciwko temu... temu... temu takiemu naturalnemu tutejszemu środowisku, prawda. Ponieważ właśnie tutaj, w takim przypadku, można taką sytuację zaobserwować, że właśnie tak jak mówię, ci najaktywniejsi wyjechali z Lublina, a ci, którzy... jakby... wpłynęli na oblicze,

prawda, grupy Zamek. Natomiast ci, którzy pozostali, łącznie z Janem Ziemskim, a którzy sympo ... sympatyzowali z tym poprzednikiem grupy Zamek, czy potem z grupą Zamek samą, prawda – a z poprzednikiem, czyli z tym Kołem, prawda, Młodych Plastyków – właściwie odeszli od tej formuły artystycznej, którą grupa zaproponowała, prawda. Więc... mamy tu to czynienia jednak z jakimś takim pęknięciem, prawda, z jakimś takim momentem... nie wiem... historycznego rozdarcia, można by powiedzieć. I to jest, myślę, dosyć ciekawa sytuacja, o której troszeczkę zapominamy. No, chlubimy się tym, że właśnie grupa Zamek w Lublinie powstała, no i myślę, że jest to jednak pewien tytuł właśnie do... do chluby. Ale... ale mi się wydaje, że trzeba pamiętać też o tym... o tym zakończeniu tej historii, prawda, na gruncie lubelskim. Bo pobyt niektórych osób, na przykład Urszuli Czartoryskiej, właśnie Tadeusza Rolkego, był w Lublinie bardzo krótki. I oni kończyli studia gdzie indziej już, prawda. I Włodzimierz i Wiesław Borowscy wyjechali. Jerzy Ludwiński wyjechał. No, Ludwiński był zresztą takim człowiekiem, który nie zagrzewał miejsca, prawda. On się przemieszczał: Kraków, Wrocław, Toruń, prawda, potem praca w Poznaniu już w ostatnich latach życia. Więc takim... takim człowiekiem nienasyconym był. Był trochę szczególny. No, ale Wiesław Borowski tu przecież z Ptaszkowską i z Tworkiem stworzyli Galerię Foksal i... i... i Borowski tam do dzisiaj pracuje, prawda. Więc tam znalazł swoje miejsce. Włodzimierz Borowski, no, odszedł właściwie od tego strukturalizmu czy malarstwa materii, którą uprawiał w latach istnienia grupy Zamek i zajął się czymś zupełnie innym. Więc myślę, że sprawa... że sprawa jest tutaj dość... dość taka skomplikowana i mówiąc właśnie o tym micie mam na myśli to, że... że zbyt może często takie, no, jednoznacznie, jednostronnie te historie grupy Zamek postrzegamy.

Data i miejsce nagrania	2006-01-04, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"